

RECENZJE I RELACJE Z KONFERENCJI

Karolina Libront

GAZ ŁUPKOWY A CELE UNIJNEJ POLITYKI ENERGETYCZNO-KLIMATYCZNEJ

(relacja z konferencji)

Od kilku lat słyszy się dużo o wadach i zaletach gazu łupkowego. W kwietniu amerykańska Agencja ds. Energii (EIA) poinformowała, że Polska ma potencjalnie od 1 do 5,3 bln m³ zdatnego do eksploatacji tego surowca, czyli najwięcej ze wszystkich państw, w których przeprowadzono badania¹. Przedsiębiorcy z branży energetycznej oraz politycy optujący za uniezależnieniem od dostaw rosyjskiego gazu są tymi informacjami zachwyceni, przeciwni dalszym badaniom i inwestycjom są ekolodzy, wiele do stracenia ma wpływowa branża energii odnawialnej. Tak jak w większości kontrowersyjnych tematów – także i w tym każda strona przedstawia wady i zalety różnych scenariuszy. Nie bez znaczenia jest także to, że Polska związana jest wytycznymi unijnej polityki energetyczno-klimatycznej. Komisja Europejska przygotowała serię map drogowych, w tym Energetyczną Mapę Drogową 2050, które projektują ścieżkę dojścia Europy do konkurencyjnej niskoemisyjnej gospodarki w 2050 roku. Proponowane rozwiązania mają się także przyczynić do zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego państw należących do ugrupowania.

Konferencja dotycząca gazu łupkowego została zorganizowana przez Centrum Strategii Europejskiej demosEUROPA, PKN Orlen oraz Talisman Energy Polska 24 listopada 2011 r. Głównym tematem była rola, jaką potencjalnie może odegrać gaz łupkowy pod rządami nowej polityki energetyczno-klimatycznej Unii Europejskiej.

¹ Raport EIA dotyczył 32 krajów europejskich. Należy podkreślić, że jest to ocena szacunkowa – oparta na podstawie podobieństw w budowie skał w Polsce i w Stanach Zjednoczonych, gdzie znaleziono gaz łupkowy.

Konferencja rozpoczęła się od wystąpienia Beaty Stelmach, wiceminister spraw zagranicznych. Minister przypomniała, że Unia Europejska w coraz większym stopniu uzależnia się od zewnętrznych dostaw energii. Według przedstawionych przez nią szacunków w 2030 r. stopień tego uzależnienia osiągnie poziom 70% całkowitego zużycia. Ta sytuacja może ograniczać unijną zdolność do kształtowania niezależnej polityki energetycznej. Wydobycie niekonwencjonalnych zasobów gazu poprawiłoby te statystyki. Minister podkreślała również inne zalety gazu łupkowego - jego wydobycie wpłynie na liberalizację rynku gazu w Europie oraz rozwój infrastruktury przesyłowej, mogłoby także stymulować rozwój gospodarczy i technologiczny. Co więcej, gaz ziemny jest najczystszy ekologicznie źródłem energii spośród wszystkich paliw kopalnych, co pozwoliłoby na ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, jest też jednym z najtańszych sposobów wytwarzania energii elektrycznej. W ocenie Minister Unia Europejska powinna stworzyć długofalową politykę energetyczną na kolejne 50 lat, zakładającą polityczną i gospodarczą synergię między bezpieczeństwem dostaw surowców oraz zrównoważonym rozwojem i innowacyjnością.

Jako drugi głos zabrał gość specjalny – Dieter Helm, profesor Uniwersytetu w Oksfordzie oraz szef grupy doradców Komisarza ds. Energii UE. Tematem jego wystąpienia był europejski bilans energetyczny i rola gazu łupkowego. Ekspert dowodził, że każdy rodzaj źródeł energii pociąga za sobą ryzyka – społeczne, ekonomiczne czy środowiskowe. Podkreślił też, że gaz łupkowy ma do odegrania kluczową rolę w okresie przejściowym – zanim nie zostaną wynalezione wydajne i opłacalne technologie pozyskiwania energii odnawialnej. Obecnie jednym z głównych celów unijnej polityki klimatycznej jest ograniczenie emisji CO₂ do atmosfery. Najtaniej i najszybciej można osiągnąć ten cel poprzez wykorzystanie gazu. Nie jest to rozwiązanie długoterminowe, jednak aktualnie najbardziej korzystne, a postęp technologiczny, jaki dokonał się w poszukiwaniach złóż paliw kopalnych, zmienił sytuację w tym sektorze. Profesor stwierdził również, że scenariusz tzw. peak oil² jest

² *Peak oil* to teoria dotycząca długoterminowego tempa wydobycia i wyczerpania złóż ropy naftowej oraz innych paliw kopalnych, które w końcu doprowadzą do kryzysu energetyczno-paliwowego. Teoria szczytu wydobycia jest przedmiotem uwagi polityków z powodu potencjalnych efektów, jakie miałyby wywołać zmniejszona produkcja ropy.

nonsensem, ponieważ systematycznie odkrywa się nowe złoża, w tym niekonwencjonalne – takie, jak np. zasoby gazu łupkowego.

Po sesji pytań i odpowiedzi rozpoczęła się dyskusja panelowa na temat roli gazu łupkowego w polityce energetyczno-klimatycznej. Paneliści reprezentowali różne środowiska, co znalazło odbicie w stanowiskach, jakie przedstawili. Adam Czyżewski, główny ekonomista PKN Orlen podkreślił, że wydobywanie gazu łupkowego poprawi bezpieczeństwo Polski w wielu aspektach – energetycznym, klimatycznym jak i ekonomicznym. Podobnie jak prof. Helm, który lekceważył scenariusz peak oil, ekspert przypominał, że kiedy formowano poprzednie założenia polityki klimatyczno-energetycznej UE bazowano na dogmacie wyczerpywalności zasobów, który przewidywał stały wzrost cen oraz uzależnienie Europy od importu, co wymuszało intensywną promocję rozwoju odnawialnych źródeł energii. Te nie są jednak ani wydajne, ani ekonomicznie opłacalne, w rezultacie – nie wszystkie państwa na nie stać. Odkrycie gazu łupkowego powinno zmienić założenia polityki Unii. Czyżewski oszacował, że do 2030-2035 roku Polska może produkować do 100 mld³ gazu, tym samym przyczyniając się do poprawy bezpieczeństwa energetycznego w całej Unii Europejskiej.

Tomasz Maj, dyrektor generalny Talisman Energy Polska zaapelował do rządu RP o spójne i skuteczne działanie na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski. Według Maja część osób zwalczających inwestycje to pseudoekolodzy, grupy sponsorowane. Stwierdził również, że nie stać nas na sprowadzanie gazu z Rosji. Maj dotknął również kwestii regulacji sektora energetycznego w Polsce. Stwierdził, że problemem jest niejednolitość przepisów, skrytykował także część nowelizacji prawa geologicznego – m.in. wprowadzenie centralizacji dochodów z gazu łupkowego z pominięciem samorządów.

Inny punkt widzenia reprezentował Piotr Otawski, zastępca Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Według niego regulacja kwestii energetycznych w wymiarze środowiskowym jest spójna i kompletna, dodatkowo istnieje system prawa unijnego. Otawski odniósł się do najczęściej podnoszonej w Polsce kwestii związanej z

wydobyciem gazu łupkowego – potencjalnymi szkodami dla środowiska naturalnego, stwierdzając, że nie ma takiego sposobu wydobywania kopalin, który nie niósłby za sobą niebezpieczeństwa takich szkód. Podkreślił jednak, że kluczową sprawą jest prowadzenie dialogu ze społecznościami lokalnymi. Jako największe wyzwanie Otawski wskazał braki w prawie planowania przestrzennego, wiążąc tę kwestię z faktem, że dostępność terenu i gęstość zaludnienia przedstawia się inaczej w Polsce, a inaczej w państwach korzystających z łupków na wielką skalę - Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Warto dodać, że mimo dość ostrożnego stanowiska Otawskiego, Ministerstwo Środowiska przyznaje kolejne koncesje na poszukiwanie gazu łupkowego.

Jako ostatni głos zabrał Andrzej Kassenberg, prezes Instytutu na Rzecz Ekorozwoju. Podobnie jak Otawski, zwrócił uwagę na nieodzowność aktywnego dialogu ze społecznością lokalną oraz konieczność rozwiązania szeregu innych sporów. Przykładowo, organizacje ekologiczne protestują przeciwko szczelinowaniu hydraulicznemu z uwagi na rabunkowe zużycie wody i przedostawanie się zanieczyszczeń do wody pitnej. Ekspert stwierdził również, że polska polityka energetyczna jest raczej polityką grup interesów i silnych lobby, niż polityką państwa opartą na spójnej wizji rozwoju. Kolejnym podniesionym przez Kassenberga problemem był fakt, że gaz łupkowy może służyć wyłącznie jako przejściowe i zabezpieczające źródło energii – zgodnie z wytycznymi polityki unijnej do 2050 roku musimy zasadniczo ograniczyć emisję CO₂, więc nadmierny rozwój infrastruktury wydobywania gazu może okazać się nieopłacalny.

Gaz łupkowy stanowi niewątpliwie szansę dla Polski, może okazać się jednak bronią obosieczną. Z jednej strony ma wiele zalet – gaz ziemny jest najczystszy źródłem energii spośród wszystkich paliw kopalnych³, dzięki przestawieniu się na jego wydobywanie można byłoby obniżyć emisję CO₂. Byłoby to szczególnie ważne dla Polski, ponieważ obok Niemiec znajduje się ona w czołówce krajów UE, które emitują

³ Emisje CO₂ przy wykorzystaniu gazu ziemnego są aż o 45 proc. niższe w porównaniu z węglem, a o 30 proc. niższe w porównaniu z ropą naftową.

najwięcej gazów cieplarnianych do atmosfery⁴. Korzyści odniosłaby także gospodarka dzięki pojawieniu się nowych miejsc pracy oraz rozwojowi innowacyjnych technologii. W wymiarze polityczno- gospodarczym pozytywnym aspektem byłoby dywersyfikacja źródeł energii i obniżenie stopnia uzależnienia od dostaw gazu z Rosji . Najprostszą konsekwencją tego byłby zaś spadek cen energii w Polsce.

Wydobycie gazu łupkowego przyniosłoby jednakże spore koszty. Po pierwsze, trudno jednoznacznie ocenić potencjalny wpływ na środowisko – eksperci reprezentujący różne stanowiska znacząco różnią się w ocenie tej kwestii. Przykładowo, niektórzy ekolodzy kwestionują przewagę gazu łupkowego nad węglem z uwagi na metan ulatniający się podczas wydobywania i przesyłania surowca. Po drugie, koszty polityczne byłyby niemałe – należałoby spodziewać się trudnych rozmów na poziomie unijnym, zwłaszcza z silnie promującymi energię odnawialną Niemcami. Na poziomie krajowym i lokalnym trzeba liczyć się z kosztami społecznymi oraz ewentualnymi blokadami inwestycji. Wreszcie, ciężko oszacować, czy całe przedsięwzięcie będzie opłacalne ekonomicznie. Przedsiębiorstwa bazują na niedokładnych szacunkach amerykańskich, w razie decyzji o rozpoczęciu wydobywania należałoby ulepszyć technologie, dodatkowo w perspektywie do 2050 roku i tak Polska musi obniżyć emisję CO₂.

Zgodnie ze słowami Kassenberga, Polska ma unikalną szansę przebudowy swojej polityki energetycznej. Ta okazja nie powinna być zmarnowana, a decydenci polityczni muszą wziąć pod uwagę wiele czynników i dokonać mądrego wyboru, stawka jest bowiem wysoka.

⁴ European Environment Agency, Revealing the costs of air pollution from industrial facilities in Europe, <http://www.eea.europa.eu/pressroom/newsreleases/industrial-air-pollution-cost-europe> ; M. Kozmana, *Firmy z Niemiec i Polski w czołówce trucielei*, „Rzeczpospolita” z 25 listopada 2011 r.